I. Hod Wilnia 6 Czerwienia 1913 hodu № 17.

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap. addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familijej dziela wiedama redakcii, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Wilenskaja wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Biełarusa".

Szkada mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Żyto krasuje.

Chto-ż żurbu ciapier czuje —
Kali żyto krasuje?
Kałasinka siwaja,
Żouty ćwiet wysuwaje,
I pylicca nad niwaj,
Wichuroju hulliwaj.
Woś artaj wiesialeja,
Bo żywie u im nadzieja,
Szto za pracu, za hora
Użo na pokuci skora
Pierszy snop apyniecca,
I hałoukaj prvhniecca
Na pakłon usiamu domu,
Baćku—chlebu staromu;
Szto s snapkom-hościam razam,
Na kałku prad abrazam,
Zabialeja wianoczak
Żytni, żwity u krużoczak;
A pry im na kruczoczku—
Na trajnym łancużoczku,
Żwiśnie lampa z aliwaj,
I światło mihatliwa,
Pad abrazam zaziaje,
Jak ślaza trudawaja,
U znak padziaki dla Nieba,
Szto dało ludziam chleba...
Hety hość-la parohu,
Dyk malimosia Bohu,
Kab adwiou ad nas karu—
Hradabojnuju chmaru,
Nawalnicu, hrymoty,
Wichry, bury i słoty.
Kab żyła u nas nadzieja,
Szto żytco nam naśpieja,
Pouny kołas prychilić
I ludcou usich umilić,
Bliszczuczy z dalaczyni,
Jak wał morskaj puczyni.,.
Dyk czaho-ż tut żurycca:
Kałasinka siwaja,
Użo krasu wysuwaje,
I na soncy, zdajecca,
Tumanom razaljecca.

A. Ziaziula.

Miesiac.

Noczka była, zory jaśnieli i mirhali na niebi... Miesiac wypłyŭ nad lesam czyrwony, krywawy i hlanuŭ waczyma swaimi na wiosku, spawituju snom... Cicha ŭsiudy było, ano dzie-nia-dzie sabaka zabresze, abo dzicia zakwilić u kałyscy... i znoŭ cicha... Tolki czutkaja matka na hołas dziciaci hałoŭ padymie i szepcze jamu: luli, luli synoczku... i znoŭ cicha i cicha ŭwokał... Ludzi spali mocna paśla pracy, bo ciażkaja była ich praca siahońnia, ciażkaja jana budzie i zaŭtra.

I padniaŭsia miesiac czyrwony nad wialikim siałom i hlanuŭ jon u niz... a

ŭ siale było tak sama cicha, jak i ŭ wioscy.. tolki na kancy taho sieła stajała chata, ahoń bliszczeŭ u waknie, a praz pabituju szybu czutny byli kryki i praklaćcia... szto heta?—tam karczmar tarhuje harełkaj i piwam... I zahlanuŭ miesiac praz wakno ŭ korczmu: za stałom sielanin siadzić, pje harełku-atrutu i klanie swaju dolu... upiŭsia... karczmar wypchnuŭ jaho za dzwiery. I pajszou sielanin da chaty s krykam i łajankaj wialikaj... i hlanuŭ miesiac, i nia moh paznać czaławieka: bydlo i toje chodzić roŭna, a hety—kidajecca na baki, bjecca a płaty, walajecca ŭ bałocie... I hlanuŭszy na *rozum*, walajuczyjsia u hnai, zbladnieŭ miesiac i papłyŭ dalej.

I uzniaŭsia miesiac nad horadam i hlanuŭ: wiesiała i jasna tam było na wulicach; kryki i homan adusiul—znać nie spali tut ludzi, znać życcio tut kipieło: tam handlar starajecca aszukać swajho susieda; tam pjany mużyk bje swaju żonku, a dzieci, zabiŭszysia sa strahu na pieez, ścicha uschlipywajuć; tam znoŭ kabieta klanie niesuświetna swajho muża i dziaciaj; a tam dzieci, padhaniajuczy kułakami, wyhaniajuć s chaty swaich starych baćkoŭ... i baczyć miesiac, szto ŭsiudy hrech i hrech, a dabra zusim mała,—żbialeŭ da czysta..· i hlanuŭszy na ŭsiu ziamlu, zachawaŭsia jon za ciomnuju chmaru.

I wyhlanuŭ miesiac jeszcze raz z za chmary na ziamlu: tam byŭ cmentar... cicha było, tolki żałaśliwyja pieśni zliwalisia s szepatam asiny i biarozy: chawali czaławieka—ŭ noczy, pa paciomku... a czamu ŭ noczy—chto-ż zhadaje?...

I schawaŭ miesiac swoj twar za cmentarnuju asinu, za cmentarnuju biarozu i zakaciŭsia ŭ niz, kab iznou nazaŭtra ustać i być świedkaj nacznoha życcia na ziamli...

Jaśka Rataj.

---

* * *

Z uwahaj jak budzisz
Ty zor pilnawać –
Czaściej palituchi,
U waczach zamichciać.

Jak z bolszaj achwotaj,
Paczniesz pracawać —
Czaściej budzie szczaście
S taboj siabrawać.

Hrymot.

Bożaje Cieła.

Uraczystaść Bożaho Cieła ustanoŭlana na padziaku najmiłaserniejszamu Bohu za toje, szto kali mieu Jon nas pakinuć na ziamli, adychodziaczy ŭ nieba dyk, kab my nie zastalisia zusim sirotami, ustanowiŭ najbolszuju i najświaciejszuju tajemnicu prabywańnia swajho biezustanku na naszych aŭtaroch u Pr. Sakramencie.

Hetu uraczystaść treba byłob abchodzić u Wialiki Czećwierh, bo Pan Jezus ustanowiŭ Pr. Sakrament na astatniaj wiaczery, katoraja adbyłasia u henym dni, ale ŭ toj dzień kaściol nasz światy zaniaty razmyszlańniem mukaŭ Chrystusa Pana, dyk na uraczystaść Pr. Sakramentu, katoraja pawinna być radasnaj, nima tady miejsca.

I zatoje kaściol światy wybraŭ na hetu ŭraczystaść pierszy czećwierh pa „aktawie“ Sasłańnia Ducha światoha, bo heta wielmi stasoŭna: pa uraczystaści załażeńnia i rasszyreńnia Kaścioła światoha, zaraz że abchodzić i uraczystaść najbolszaj tajnicy hetaho Kaścioła, Przenajśw. Sakramentu.

Dyk u hety czas abchodzicca uraczystaść Pr. Sakramentu użo nie adzin tolki dzień, a praz całuju aktawu, to znaczyć—praz wosiem dzion, pryczym kożnaho z hetych waśmi dnioŭ adpraŭlajecca uraczystaja imsza, nieszpar i pracesija z wystawaj Najświaciejszaho Sakramentu.

A adnaho dnia, najczaściej u samy czećwierh Bożaho Cieła, a kali warunki nie pazwalajuć, dyk ŭ inszy jaki dzień aktawy, adbywajecca najważniejszaja czaść hetaho abchodu: pracesija pa wulicach horadu, ci miasteczka, pry czym śpiewajucca paczatki czatyroch Ewanelijaŭ, pry sumyśla pastaŭlenych dziela hetaj parady aŭtaroch, a paśla hetaj pracesii ksiondz błahasłaŭlaje Pr. Sakramentam usie czatyry starony świetu.

Pabożnyje kataliki prybirajuć u hety dzień swaje kwatery i budynki zielaninaj i kwietkami, kab czym zmoha prypadabacca Boskamu Hościu, prachodziaczamu kala ich budynkoŭ.

Bywajuczym na nabażenstwach i pracesii z nabożnym sercam, Kaściol światy praznaczyŭ wialikije adpusty.

Postu prad hetaj uraczystaściaj nia bywaje, bo jon adbywajecca u swaju paru—u wialikuju sieradu.

Pracesija u dzień Bożaho Cieła adbywajecca na pamiać zwajawańnia kaścio-

łam niepryjacielaŭ hetaj tajnicy naszaj Światoj. Wiery i dla taho, kab Pan Jezus, utajany u Hostyi, pabłahasławiŭ damy, placy i wulicy, praz katoryje idzie pracesija.

Paczatki 4-ch Ewanelijoŭ piajucca, kab pakazać, szto my wierym u tyja praŭdy, jakich nawuczajuć nas hetyja Ewanelii, a katoryja Pan Jezus kazaŭ apastołam rasszyrać pa ŭsim świecie.

B.

Kaścielnyja wiedamaści.

Pryjezd Biskupa.

W. Pr. ks. biskup Karaś s Sejn pryjeżdżaŭ u Wilniu wyświenczać klerykoŭ. Na dyakanoŭ wyswiańciŭ: Kazimiera Borzymu, Jazepa Brejwu, Antoniaha Jaskiela, Jazepa Mincewicza, Aleksandru Swerpela, Jana Bruzhu, Jazepa Hryhonisa, Kazimiera Piłucia, Jazepa Reszecia, Jakuba Zdanowicza, Alfonsa Zienkiewicza, Piotru Żarnoŭskaha, Jazepa Bajku i Wiktara Szutowicza.

Na subdyakanoŭ wyświańciŭ: Andreja Cikotu, Teofila Pryszmonta i Henryka Wojniusza.

Nikatoryje s pamiż klerykoŭ atrymali niżejszyja świanceńnia.

U katedralnym kaściele na Uniebaustupleńnie P. Jezusa i ŭ niadzielu biskup pabiermawaŭ szmat maładziaży.

16-ho czerwienia hetyż biskup maje iznoŭ pryjechać u Wilniu wyświeńczywać klerykoŭ na ksiandzoŭ.

Pieramieny u duchawienstwie.

Pa zahadu W. Pr. Administratara dyecezii ks. Michalkiewicza — ks. Kazimier Lesiewicz naznaczajecca na wikaraho ŭ Ejszyszki; ks. Lawon Petkiel — na wikaraho da Twerecza; ks. Karol Humbaragis s Szyrwintaŭ — na wikaraho ŭ Kalwaryju pad Wilniaj; a ks. Jazep Kancler s Kalwaryi — na wikaraho da Szyrwintaŭ.

Zabarona pracesij.

Wilenski hubernatar zabaraniŭ adbywać pracesji ŭsim prychodziaczym sa starany z druhich miejscoŭ u Wilniu. Heta bytcam dziela taho, szto ŭ Wilni zawialisia swarki miż Palakami i Litwinami.

Takaja zabarona budzie trywać datul, pokul ni naładzicca miż hetymi narodami zhoda.

Kaścioł Serca P. Jezusa.

Na pierszy dzień Zialonych światkoŭ mielisia paświencać kamień wuhławy pad zakładku nowaho kaściołu Serca Pana Jezusa u Wilni.

Tymczasam ŭłaści zahadali, kab kamitet budowy kaściołu pałażyŭ u hasudarstwieny bank stolki hroszy, kolki maje pa planu kasztawać usia budowa kaściołu t. j. bolsz sotki tysiaczaŭ rubl., a pakul szto pałożeno tolki tysiaczaŭ 60, dyj apracza taho na kuplu placu addali 38 tys., dyk i niedachwat niewialiki, a usioż-tki zakładku zabaranili.

Sprawa ks. Sienkiewicza.

Pskoŭski akrużny sud prysudziŭ ksiandza J. Sienkiewicza z Wilni na 4 hady u adsiedku za pieradruk u hazecie „Przyjaciel“ staćci z zahranicznaj hazety katalickaj, u katoraj bytcam było sztoś skazana na prawasłaŭnuju wieru. Hety pryhawor użo uwajszoŭ u zakonnuju siłu, dyk sudziebnaje naczalstwo zahadało arysztawać ks. Sienkiewicza i pasadzić u turmu. Ale pa zakonu-ksiondz pawinien adbywać karu nie ŭ turmie, a ŭ klasztary, dyk Administratar dyecezii padaŭ prakuroru pratest proci niezakonnaho pastupku ŭłaści. Hety pratest pryznali sprawiadliwym i ks. Sienkiewicza zaraz że wypuścili na wolu.

Konsekracija biskupa.

9-ho czerwienia ŭ Pieciarburzie adbudzicca ŭ kaściele św. Kaciaryny konsekracija na biskupa ks. Al. Kakoŭskaho, naznaczenaho arcybiskupam u Warszawie. Konsekrataram budzie W. Pr. ks. biskup Żdzitowiecki z Wracłaŭka, ŭ asyście biskupoŭ ks. Cieplaka w Pieciarburhu i ks. Zarnawieckaho z Żytomira.

Szto czuwać.

Pażary.

U miast. Mikuliczy, Minsk. hub. Ihum p. zhareło 40 chat i carkwa. U ahni zhinuło dziciania.

U w. Puchowiczy, Minsk. h. Mazyrsk. p. zhareło 54 budyniny, a z imi i troje ludziej, pamiż katorych adzin mieu 100 hadoŭ.

U w. Aziory, Mahil. h. Czyrykoŭsk. p. zhareło 157 chat; straty padliczajuć na tysiaczoŭ 57 rubl.

U w. Horbawo, Hrodz. h. Słonimsk. p. Siarod dnia zhareło 32 budyniny i manapol; zhareło i dwóchhadowaje dzicia.

Tut cikaŭnaja sama pryczyna pažaru. Maleńki chłopczyk, zabraŭszysia ŭ humno, razłažyŭ ahoń na taku, kab napiaczy bulby. Bulbu niedapiok, a wiosku puściŭ z dymam...

U w. Wialikije Chwaliwarki, Hrodz. hub. Biełastock. p. Dwoch chłapczukoŭ—6 ci i 8-i hadkoŭ, ukrauszy ŭ baćki tytunu, papiery, dy siernikoŭ, schawalisia za humno, dyj paczali tam balawać, a z hetaho balu padpalili swajo humno, a za im pajszło jeszcze 7 humnaŭ czužych s prybudoŭkami.

Minsk. Minskaja haradzkaja rada pastanowiła zawiaści ahulnuju hramatu dla ŭsich haradzkich dziaciej. Na hetu światuju sprawu horad daje 63 tys. rubl., dy jeszcze choczuć wycisnuć padmohi s kazny—132 tys. rubl, Czy heta tolki ŭdasca?

Pinsk. Wilenskaja sudowaja pałata zasudziła barysaŭskaho dziekana ks. Hurku na 100 rubloŭ sztrafu i praz try miesiacy niadapuszczać da abawiazkoŭ prabostwa i dziekanstwa za toje, szto achryściŭ prawasłaŭnych baćkoŭ dzicia.

Smalensk. Akružny sud zasudziŭ sielanina Chadarenku za kražu brylantoŭ z abrazu Matki Boskaj na 7 hadoŭ u katarhu.

Pieciarburh. Siudy pryjechaŭ z nad Wołhi raki niejaki Hryhor, katory padaje prajekt u Synod, kab sklikać predstaŭnikoŭ z usiaho świetu na zjezd dziela sprawiedliwaho padziełu ziamli pamiž usimi i zrabić wiecznuju zhodu. Adozwu swaju Hryhor nazywaje: „Wajna Chrystusa proci wajny usiaho świetu“.

W. Czułkinskaja, Wiackaj hub. Niedaloka hetaj wioski ŭ lesie kala reczki znajszli abraz Matki Boskaj Czenstachoŭskaj, maleńkije kryžyki i abraziki, arnat i inszuju kaścielnuju adziežynu. Niedaloka hetaho leżała skrynka, ŭ katoraj tak sama szmat było raznoj drobiazi, szto można było dastać, badaj, tolki ŭ samym Czenstochawie.

Idzie sledztwa, kab jak dajści paradkam skul hetyja reczy mahli ažno siudy trapić.

Czyta (Sybir). Niedaloka hetaho horadu razbojniki, napaŭszy na maszynu, paczali strelać u pasažyraŭ, zranili pacztowaho czynoŭnika, adczapili bahažny i pacztowy wahony i szto dałosia — zabrali.

Piszuć da nas.

Masary, Wilen. h., Dzisien. paw. Jość tut stary i duża charoszy kaścioł. Narod tutaka pabożny. U światocznyje i ŭ niadzielnyje dni narodu poŭny kaścioł. Szmat jaho zjeżdżaicca na fest św. Jana i na św. Pietra, kab pamalicca da św. Justyna, katoraha relikwii pierachowywajucca u Masarskim kaścieli. Na tyja światki pryjeżdżajuć ludzi adusiul: z Hłybokaha, z Łuczaju, z Zadzieŭja, dy nawat i z dalejszych wakolicaŭ — aż Minskaj huberni. Pryjeżdżajuć nie tolki kataliki, ale i prawasłaŭnuje, daŭniejszyje unijaty. Chorasza hladzieć, jak usie hetyje ludzi szczyra, horacza molacca Bohu. Nie adzin nidawierak mohby nawiarnucca, hlanuŭszy na ich żywuju, haraczuju wieru i na ich wialikuju luboŭ da Boha.

Drenna tut tolki toja, szto jakraz nidaloka kaściołu staić karczma. La jaje czasta pjanyje dziaciuki swaracca, dy i bjucca, nawat i u tyja wialikija światki. Bjucca najczaściej parabki masarskaha pana P... Jahož i taja karczma. Jak to dobra było-b, zamiest addawać chatu pad karczmu,—kab Pan P... addaŭ jaje pad narodny dom, na czytalniu i bibliotеku, ci na szto inszaje dobraje dla susiednich sialanoŭ, za ich ciažkuju pracu ŭ jaho dware, czymsia prysporywać atruty dla biednaha i ciomnaha mużyka. Hetym dapikaŭ pana P... ks. Dudz., ale widać—niczoha toja ni pamahło.

Tutejszy narod trymaicca staryny: usie piajuć charoszyja biełaruskija pieśni, hulajuć daunyja hulni, prymieram „Ciareszku“, „Pirapiołku“ i inszyja. Szmat u jakich pieśniach jość zwarotki da Boha, da Chrystusa, da Jaho Matki Najświaciejszaj. Heta świedczyć ab tym, jak użo zdaŭna u naszym narodzie umacawałasia chryścianskaja wiera. U adnej pieśni, pra dziawoczuju niadolu tak piajecca:

„Chiba mianie maci ŭ kaścioł ni nasiła,
„Czamu bo mnie maci doli ni ŭprasiła“.

Adnaho razu, kali ja źbiraŭ i zapisywaŭ pieśni, dyk kabieta piejała mnie ich i płakała.—Czaho, pytajusia, płaczysz?— „Jak, każe, ni płakać, kali mnie jak raz tak żyłosia, jak u hetaj pieśni piajecca“.

Z hetaho widać, szto pieśni tutejszyja narod wypiajaŭ s swajej duszy, s swajho hora, żudy i radaści — s swajho minułaho życcia, dyk szanawać i zachawać hetyje skarby swaje chiba narod patrapić.

J...

M, Krewa, Wilen. h., Aszmian. paw. Paczynajuczy ad 1905 hodu, ażno da siolетniaha—sielanie Kreŭskaj wołaści prawili darohu kożny proci swajho pola. Siolitaż wiarnulisia iznoŭ staryje paradki: sielanam zahadywajuć prawić darohu i miž skarbowaj, dy panskaj ziamli. Nikatorym treba iści na papraŭku swajho uczastku darohi za wiorst 14 — 16. Bajuć ludzi, szto jak mužyki naprawiać hety raz darohu, dyk kazna zabiare jaje pad swaju apieku, znaczycca tady kazna budzie užo sama prawić darohi. Ci praŭda heta—chto zhadaje, a tymczasam ciahanina i ściorka czasu straszennyja.

J—k.

M. Wałożyn, Wilensk. hub. Aszmiansk. paw. Hetymi dniami kala nas było niekalki nieszczaśliwych zdareńniaŭ. U wioscy Žuraŭcoch nałažyŭ na siabie ruki adzin małady czaławiek. Jon, pahnaŭszysia za pasaham, ažaniŭsia u miasa-jedzie, bo jamu cieść abiecaŭ dać dźwie dziesianciny ziamli pasahu. Tym czasam jak u nas kažuć: „abiecanka cacanka, a durnomu radaść".

Hetak było i tut. Žonku jon dastaŭ nieŭdałaju, s tajej ziamloj jeszcze paradku niebyło nijakoha, a tut jak na złość sielskaja maładzież u woczy lezie; dyk jon naliza szysia ŭ Wałożyni paradna „kazionki", pryjszoŭ damoŭ nasypaŭ poŭ rulki porachu, szrotu, a na wierch ussadziŭ kulu, wyjszoŭ za humno, dy i upakawaŭ sabie u hrudzi.

U wioscy **Zamaścianach** byŭ wialiki pažar: zhareła 22 chaty z usimi haspadarskimi budynkami, i choć heta wioska ležyć na samym bierazie raki Biarozy, ale ŭ hetu susz, dy pry takoj huszczy budynkaŭ, jak heta ŭ nas ciapier wiadziecca pry praklataj szachaŭnicy, niamožna było dać nijakoha ratunku i tolki tady ahoń uniaŭsia, jak prypiorsia da prahonki. A jeszcze, jak na biadu, niabyło mužczynaŭ doma, bo ciapier u nas prawiać darohi, dyk usich honiać na kalejku. Da ahniu kinulisia ŭsie chto tolki moh, adny ratawać, a druhije dla cikaŭności, ot jak heta i zausiady pry pažarach.

Dyk hetak sama i z wioski Krażyna, katoraja ležyć na druhim bierazie r. Biarozy, ŭziali ludzi pierabiracca na czaŭnoch praz raku da pažaru, i u adzin nie samawity czowień sieło troch dzieŭczat i adzin chłapiec; czaŭnok byŭ niewialiki i niamoh utrymać na wadzie ŭsiaho ciżaru, dyk paczaŭ siorbać wadu, a ŭ pаławinie raki staŭ tanuć. Paczaŭsia kryk i lament i pakul daśpieli im na ratunak, dyk chłapiec sam wypłyŭ, dwoch dzieŭczat wyratawali, a trejciuju — 19 hadoŭ dziaŭczynu dastali ŭžo niažywuju.

Trudna apisać hora biednych pahareľcaŭ i hora nieszczaśliwych baćkoŭ dziaŭczyny; zrazumieje chiba heta nasz brat sielanin, szto znaczyć baćkom stracić swaju daczku—rabotnicu!

Braty Biełarusy! Kidajmo staryje naszy paradki, a pierachodźmo bardziej na chutary: budzie miensz nieszczaścia, a karyści mnoha!

Stary Ułas.

W. Hudzi, Wilensk. hub. i paw. Rukojnskaj woł. Jeszcze ŭ marcy miesiacy hetaho hodu niejkije złydni. prybraŭszysia s panska, pryciahnulisia ŭ naszu wiosku i paczali nahawarywać naszych sielanaŭ, kab tyje zapisywalisia ŭ nich na niejkija duża dobryja haspadarskija, zahraniecznyja maszyny, katoryja hetyje panki abiecalisia wysłać z zahranicy tamu, chto dašć im ciapier zadatak — rubloŭ 3 — 5. Hetkimi abiecankami u adnych Hudzioch sabrali jany rubloŭ z 20, dy i pa druhich wioskach naszaj wołaści pažywilisia nia zhorsz; a ab maszynach i pa siahoniaszni dzień, jak ni czuwać—tak ni czuwać...

Jak-ni-jak, a krychu soramna naszamu bratu, szto tak papaŭsia, dyk ciapier siedziać i maŭczać, zuby ściaŭszy.

Kali-ž my wyraściem?..

Tutejszy.

Wiestki z zahranicy.

Bałkany.

Pamiž byŭszymi sławianskimi sajuźnikami nieszta anijak nia može nаładzicca zhoda. Kožny z ich wojska swajo trymaje pad aružžem—na pahatowie. Kali da czaho i dojdzie, to, zdajecca, Serbam pojduć na padmohu Hreki, a mo i jeszcze jaki chaŭruśnik nojdziecca, kab razam z usich bakoŭ skubianuć Bałharyju...

Kab nie dapuścić do hetaj skubaniny, Rasieja padradžajecca pahadzić niedaŭnych sajuźnikoŭ, a ciapierasznich worahoŭ. Zhadžajucca na heta i sajuźniki, nawat niby to cieszacca z hetaho, tolki.. woś usia i bieda z hetymi „tolki"... Kožny sojuźnik prystupaje da zhody kali *tolki* prysudziać jamu toje, czaho jon sam chocze. Woś tut i raźbiarysia z hetkimi padsudnymi — dahadzi im usim!...

Tureczczyna.

Prychilniki starych paradkaŭ zabili wialikaho wezyra tureckaho—Machmuda. Paczalisia straszennyje aryszty. Papalosia u spiskach szmat ważniejszych tureckich czynoŭnikoŭ, hienierałaŭ, ziaci sułtana i dr. Aryszławali kala paŭtary tysiaczy dusz. Usie jany pojduć pad wajenny sud.

Persija.

U Persii paczałasia czuma.

Italija.

Apracza ŭ żaleznadarożnikoŭ, telehrafnych i pacztowych czynoŭnikoŭ, paczałasia ahulnaja zabastoŭka.

Aposznija wiestki.

Pamiż Bałharami i Serbami ŭżo dajszło da bitwy. Bilisia hadziny dźwie. Serby adstupili.

Nasza haspadarka.

Kożnaja sienażać - ci to bałotnaja, ci siŭcawataja, ci nawat murożnaja - baicca pierastoju, bo tracić swaju wartaść, ale najbolsz szkodzie pierastoj kaniuszynie, dyj roznym mieszankam, jakija ciapier skroś użo paczynajuć zasiewać naszy sielanie.

Kaniuszyna, kali jaje manimsia źbirać na zialony korm, a nie na nasieńnie, aby tolki zakrasawała — samaja para bracca za kasu i nie zważajuczy na toja, szto, hetkuju maładuju trawinu wysuszyŭszy, budzie wialiki ŭpadak, treba śpieszacca abłażyć jaje ŭsiu.

Na wohuł biaruczy, kaniuszyna nawat dobra-ŭ paru sabranaja i wysuszenaja kudy miensz warta na korm, czym dobry muroh. Usia pażyŭnaść kaniuszyny znajchodzicca ŭ jaje kwietkach, listoczkach i ŭtych drobnieńkich, cienieńkich huczkoch, jakije iduć u baki ad hłaŭnaho cybuka. Sam-że cybuk zusim mała czaho wart. Dyk woś, kali kaniuszyna ŭdałaja, hustaja, to jana skora wylehaje, a jaje samyja smaczniejszyja i dalikatniejszyja czastki, a jakich my uspaminali, padhniwajuć, a zastajucca tolki samyje cybuki i dzie - nia - dzie na wiarchu krasaczka. Hetki korm sam pa sabie, razumiejecca, zusim mała maje pażywy i wartaści; kali nawat zrezać jaho na sieczku, to treba dobra abmieszywać, kab żywioła jaho zjeła.

Szmat chto razam s kaniuszynaj siejeć cimafiejku. Robiać heta dziela taho, szto piersz-na-piersz kaniuszyna nie tak wylehaje, bo maje takoje-siakoje apiryszcze, a pa druhoje, szto cimafiejku usielakaja żywioła achwatniej jeść, czym kaniuszynu.

Mnie dawiałosia baczyć takuju probu. Zimoj u adnaho haspadara zakinuli koniam pa dwa niewialikije achapki—z asobku adnej kaniuszyny, i tak sama z asobku—adnej cimafiejki. Jak adno, tak i druhoje siena było sabrana wielmi dobra: maładoje, dyj zialonaje, i woś usie koni ŭzialisia śpiersza za cimafiejku. Toje samaje było i z rahataj skacinaj. Z hetaho widać, szto cimafiejku ci to adnu, ci nawat lepsz s kaniuszynaj, a siejać warta. (Biarecca cimafiejki czaćwiertaja, a to i trejciaja czaść). Treba tolki wiedać, szto cimafiejka bujniej razrastajecca na druhim hadu, czym na pierszym, dyk, znaczycca, wielmi karystna jana tam, dzie i kaniuszynu pakidajem na druhahodniuju kaśbu.

Ale, kali pasiejana cimafiejka—adna, ci choć-by s kaniuszynaj, ci tak u jakoj mieszancy, to czas kaśby treba pilnawać, jak swajo woka. Barani Boże dasi cimafiejcy adkrasawać — prapaŭ uwieś korm za niszto. Adkrasawaŭszaja cimafiejka robicca takaja ćwiordaja, szto nawat rukami trudna jaje razarwać i tady koni, ci rahataja żywioła budzie jaje jeści chiba tolki z hoładu.

Roznyja inszyja trawy, ci to pasiejanyja sami saboj, ci to ŭ mieszancy, jak wyka, seradela, pialuszka i t. p. zazwyczaj siejucca u papary i źbirać ich treba zaŭsiody tolki u samaj krasie. Tut użo treba śpieszacca s kaśboj nia tolki dziela taho, kab sabrać lepszaje siena, ale i dziela taho, kab sabrać paśla ich lepszaje żyto. Bo ŭsie hetyja trawy, kali skoszeny u krasie — pakul nie zawiażecca nasieńnie—nawat prawiać ziamlu; ale, kali pahaliszsia sabrać sparniejszaho na woka siena, t. j. kali takija trawy paczniesz śpialić, kab miensz pry suszcy było upadku, to tady hetkija trawy, ci mieszanki wypałaskiwajuć ziamlu i żyta paśla pierastojanaj trawy—dobraho nie spadziewacca.

Adnym słowam, z jakoha-b boku nie hlanuć, pokazywaje adusiul, szto tolki rannaja kaśba daje praŭdziwuju karyść haspadaru. Bo jeszcze treba uziać pad uwahu i samy czas swabadniejszy, jaki bywaje zaraz-że paśla taho, jak uprawiszsia s siaŭboj, dy pakul nie naśpieje snop. Praŭda, szto tut pilnaja rabota i kala paparu, ale ŭżo lepsz zahon, dru-

hi i prypoźnicca zaarać, abo prynaniać, a nie zhłumić swajho bahaćcia—dobraho siena: papar možna podprawić sprużynoŭkaj, a siena ŭžo niczym nie padprawisz.

Lo—nik.

Suszka siena.

Z bałotnymi, ci siŭcawatymi sienažaciami, choć sabie i zusim maładymi—jak ich pakosisz—bieda nie wialikaja wysuszyć. Dosi, kali pałażyć hetkaja siena adzin dzień, zawianie krychu, na zaŭtra raźbić i wieczaram pastawić u kopy. Na druhi dzień, zułaszcza, kali dzień pahodny, dy jeszcze i wieciar krychu dmuchaje—niekanieszna i raztrasać: da wieczara i tak jano može być hatowa i možna wazić u puniu.

Zusim inszaja sprawa z murahami, kaniuszynaj, mieszankami. Dobry muroh, skoszeny ŭ samaj krasie swajoj—sochnie nia skora. Treba piersz paczakać dni sa dwa, pakul jon dobra nie zawjanie u prakosach; razbiŭszy paśla, treba śpiersza stawić u mienszyja kopki, a prasuszyŭszy jeszcze raz, stawić tady ŭžo ŭ wialikija kopy. Kožnaje siena, a tym bolej muroh, pawinna krychu pierahrecca ŭ kopach, a tady užo, kali, pierasuszywajuczy, hety czad sojdzie, śmieła možesz kłaści ŭ tarpu, bo choć krychu i adojdzie, inszym razam nawat krychu sahrejecca, ale ŭžo nie zaharycca.

Nie zaŭsiody szancuje s pahodaj, kab tak akuratna dało wysuszyć siena, a to chiba kožny wiedaje, szto niszto tak nia hłumie naszaho siena, jak doždž,—nie dziela taho, szto jano pociamnieje, ale szto nie tolki doždž, a nawet rasa wypałaskiwaje samyja pažyŭnyja czastki kormu. Dyk nieraz prychodzicca, kab uciaczy ad daždžu, ciahać i nie zusim suchoje siena. Najczaściej robiać tak, szto hetkaje siena skidajuć da czasu tolki (aby nie zamokła) ŭ puniu, a jak bliśnie pahoda, wyciahiwajuć jaho iznoŭ na humniszcze i dasuszywajuć. Dobra i heta, ale tolki tam, dzie jość darmowyja raboczyja ruki, a zarabotkaŭ na staranie nima, bo ciahać heta siena to ŭ zad, to ŭ pierad — zajmaje niemała czasu. Szmat dzie ja baczyŭ, a paśla i sam rabiŭ tak: kuplaŭ toŭczanaj soli, suszyŭ jaje ŭ pieczcy, kab ažno traszczeła, a paśla pierasypaŭ hetkaj solaj nie zusim dasuszenaje siena, składajuczy jaho ŭ tarpu. Wyścialu płastami, ci achapkami tarpu i papyrskaju, jak siawiec, solaj; iznou kładu rad siena, dy tak sama salu—i hetak składaju, pierasypajuczy, ažno ŭ wierch. Praz dni dwa, kali utkniesz ruku u siena, to makrusieńka jana budzie, bo suchaja sol usiu wilhać uciahnie ŭ siabie, ale samo siena nie sahrejecca, a zimoj hetki salony korm choć jakaja žywioła jeść wielmi łasa.

Jeszcze trudniej suszyć roznyja mieszanki na siena, a asabliwa kaniuszynu. Kali nawat staić dobraja pahoda, to s suszkaj kaniuszyny treba być wielmi aściarožnymi. Tut sprawa usia ŭ tym, szto nasochszaja kaniuszyna, kali jaje paczniesz waroczać — acirajecca, t. j. tracić samy waźniejszy swoj pažytak—listki i kwietki. Kab uścierahczysia ad hetaho ŭpadku jość niekolki sposaboŭ. Jak tolki krychu zawianie kaniuszyna u prakosach, skaczywajuć jaje ŭ chochliki (czuby), i staŭlajuć bytcam u maleńkija kopaczki z wichrom zakruczanym na wiarchu. Kali pahoda spryjaje, ŭziaŭszy za czub, kulajuć chochlik pod sonce, kab lepsz nasychała kaniuszyna. Hetkim paradkam, pawaraczywajuczy jaje praz niekolki dzion to na adzin, to na druhi bok, dasuszym jaje jak maje być.

Robiać jeszcze i tak. Staŭlajuć abo doŭhije kazly, abo druki i nakidajuć na ich zawiaŭszuju kaniuszynu. Treba tolki zważać, kab s padspodu prachodziŭ wieciar, a sam wierch dobra zawiarszyć, kab nie zaciekało. Hetak kaniuszyna može stajać praz doŭhi czas — da swabadniejszaj pary, a ŭpadku zusim mała budzie.

Dobra kaniuszynu i aziaredzić, chto maje aziarody. Akuratna złoženaja, može jana tam stajać choć i da zimy. Kali-ž składajem kaniuszynu nie zusim suchuju ŭ tarpu, to tak sama, jak i muroh, treba jaje kanieszna pierasypać solej.

Toje, szto my kazali tut a kaniuszynie, možna s karyściaj prytasowywać i da inszych padobnych mieszanak.

Wat—ka.

USIACZYNA.

Najwialikszaja na świecie świeczka.

Paśla śmierci adnaho z najbahaciejszych amerykancoŭ — miljardera Morhana, siemja jaho achwiarawała ŭ kaścioł św. Pietra ŭ Rymie świeczku, katoraja budzie hareć szto hodu praz uwieś wialiki post.

Kali-b hetuju świeczaczku palili nawat szto dnia, to chapiło-b jaje na 9 hadoŭ, ale dziela taho, szto budzie jana hareć tolki ŭ wialikim poście, to može

chapić jaje na try tysiaczy hadoŭ. Sama świeczka maje ŭ wyszyniu $4^1/_4$ arszyny, a taŭścini—$1^1/_4$ arsz.

Nie dahadalisia.

Amerykanskieje miljonszczyki, źwiedaŭszy i nacieszyŭszysia z usiaho, szto tolki można dastać za hroszy, wydumlajuć szto raz bolej jakija koleczy nawinki, katoryja mahli-b jeszcze choć krychu rozwaruszyć zastywajuczaje serca bahacza.

Hetak niedaŭna nadumalisia pazabawicca stracham pierad śmierciej źwiaroŭ. Dziela hetaho sumyśla zakupili parachod, i pasadziŭszy na jaho z dziesiatak husiej, troje sabak, kata, lisa i dwuch miadźwiedziaŭ, nakirawali i puścili hety parachod na samy, badaj, straszniejszy wir na całym świeci—pad wadaspad Niahary. Na bierahoch raki sabrałosia hibiel narodu pryhledacca, jak budzie zmahacca sa śmierciej i hinuć ni ŭ czym nie pawinnaja żywioła. Jak jana tam hinuła—nas zusim nie cikawić, dy i sami amerykancy chiba mała mieli paciechi. Nie dahadalisia miljonszczyki pasadzić na toj samy parachod swajho kampana, katory wydumaŭ hetkuju hulniu i ździek nad żywym stwareńniem, oś tady mo i było-b na szto hlanuć... Ci pamahli-b jamu wyratawacca ad śmierci jaho miljony?

Nie dawajcie nurka.

Aposznimi czasami daktary zauważyli, szto ludzi, asabliwa moładź i sałdaty czaściej chwarejuć na bol u wuszoch u letku, czym zimoj. Zapisywajuczy akuratna pryczyny chwaroby, pierekanalisia, szto bolszaja czastka chworych na wuszy, kupajuczysia, dawała nurka. Wada, nabirajuczysia u hłyb wucha, spraŭlała spaczatku tolki łaskatańnie, a paśla czasta z hetaho paczynałasia i chwaroba wucha.

Kupacca, wiadomaja recz, wielmi zdarowa, ale papisywacca nurkom, jak widać, nie warta.

ZAHADKI.

34). Pad aknami lażyć, a da ściany nia prystawisz?

35). Uwieś les roŭny, adzin suk tyrczyć?

36). Ad kuta - da kuta, lażyć baba raspiata.

Razhadki buduć u № 18.

Razhadki z № 16: 31) Świńnia i parasiaty; 32) chmiel; 33) kasa.

ŻARTY i PRYKAZKI.

Prymierkawała.

Żonka pijanoha muża: Jak tabie nia soramna hetak napiwacca: skacina i taja mierku znaje...

Muż: Woś prymierkawała! Szto-ż twaja, prymieram, Padłaska pje? adnu wadu,—dyk u wadzie i ja mierku wiedaju, a paprabawała-b jana „manapolki“, tady paladzieli-b, dzie taja mierka.

Darahije boty.

Suddzia: Wy każecie, szto jon ukraŭ u was boty. Kolki-ż warty byli hetyje boty?

Symon: Za nowyje—hadoŭ piać tamu — zapłaciŭ ja wosiem rubloŭ; dwa razy dawaŭ padmiotki—to 2 rubli; adzin raz—pryszwy—4 rubli, dy piać łatak prystawiŭ — rubiel; usiaho, znaczycca, warty jany 15 rubloŭ.

* * *

Dzie raście zwaniec — tam żytu kaniec.

* * *

Rannaja ptuszka zubki kałupaje, a poznaja—woczki praciraje.

Swaja poczta.

D. Kazimirowo, S. Sz-u. Nichto i nia dumaŭ zabywacca; dyj zusim nie taja pryczyna, ą katoraj Wy uspaminajecia—pa henym nie biadujcie i nia turbujcisia... A lepsz napiszycie, mo-b dać abwiestku ŭ adnej—druhoj hazeci ab miejscy? Z achwotaj hetym zajmiemsia. Kosztu nijakoha nia budzie. Numery hazety, katorych Wy nie atrymali (niawiedajem-czamu?) wysyłajem. Szto maicie hatowaho-prysyłajcie.

Wałożyn Ł-szu. Razam z № 17 pasyłajem 14 i 15. Kar-iju z I. addrukawać nia możem; za jaje nie adna ŭżo kureła redaktarskaja czupryna, kab jak wypłacicca...

Nowo - Wilejsk, K. Jelinskamu. Pisulku Waszu atrymali. Pasyłajem razam z № 17.

Redaktar — wydawiec **A. Byczkouski.**

Drukarnia. „Znicz„ WilniaŚto-Jańska 19.